

Myhal zeznawał po polsku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przew.: — Jakie stanowisko oskarżony zajmował?

Osk.: — Właściwie żadnego po czątkowo. Na samym początku cała praca kończyła się na czytaniu pism ukraińskich. Najpierw pracowałem w referacie propagandy, potem zająłem stanowisko referenta prasowego na Lwów, później na powiat lwowski, a wreszcie byłem zastępcą referenta prasowego na cały kraj. W związku z tą pracą byłem aresztowany w Kólowy i przesiedlony rok w więzieniu w śledztwie.

Przew.: — Ile czasu oskarżony zajmował się transportem literatury?

Osk.: — Na wiosnę 1931 roku dostałem od Bandery polecenie nawiązania kontaktu z zagranicą.

BIBULA Z CZECHOSŁOWACJI

Przew. przerywa: — Jakże stanowisko zajmował Bandera w organizacji?

Osk.: — Nie wiem, ale w każdym razie był wyżej ode mnie. Był moim zwierzchnikiem. Po otrzymaniu tego polecenia udałem się do Jasiny, która leży po stronie czeskiej w pobliżu granicy polskiej i tam dostałem w restauracji Kłempuszów około 60 kg. nielegalnej literatury. Byli to przeważnie pisma „Surma”. Po otrzymaniu literatury dostarczyłem ją sam do Lwowa. Magazyny wskazał mi Bandera.

Przewodn.: — A gdzie były te magazyny?

Osk.: — Przeważnie były w Akademickim Domu we Lwowie, na Zniesieniu i w innych miejscach, których sobie w tej chwili nie przypominam. W tym samym 1931 roku w maju, przed wakacjami drugi raz poszedłem do Czechosłowacji i tam znowu dostałem literaturę od jakiegoś wojskowego ukraińskiego. Było to w Jasinie, ale nie w mieście, tylko w wiosce. Drugi raz byłem też sam. Literaturę dostarczyłem znowu do Lwowa.

W czasie wakacji znowu udałem się do Czechosłowacji, ale już nie sam, tylko w towarzystwie Onyszczuka i Baryckiego i jeszcze dwóch innych. I dostali mi wtedy od braci Kłempuszów, właścicieli restauracji w Jasinie, literaturę. Wówczas udał się z nami Bandera, którego zapoznałem z Kempysami. Otrzymałem literaturę przewieźliśmy do Polski.

Przew.: — Od kogo oskarżony dowiedział się, że jest transport literatury?

Osk.: — Zawsze od Bandery.

PRZEMYT WŚRÓD NOCY

Przew.: — Jak przekroczył oskarżony granicę?

Osk.: — Jak każdy człowiek. Jechałem pociągami, a potem pieszo.

Przew.: — W jaki sposób był zorganizowany przewóz?

Osk.: — Przekraczaliśmy granicę zwykle po wschodzie słońca o 2 albo 3 w nocy, t. j. o tej porze, kiedy granica nie jest pilnie strzeżona. W ciągu dnia przewoziłem literaturę na koniec lasu w Worochcie, a tam była ona ładowana na furę, albo zabierana w walizki. Potem rozwoziliśmy ją trasą: Kólowy, Dolina, Stanisławów, Lwów.

JAK PRACOWAŁ „WYWIAD”

Przew.: — A gdzie były składy?

Osk.: — Przeważnie w Domu Akademickim i jeszcze w innych miejscach. Po wyjściu z więzienia spotkałem się z Bandera we Lwowie, dokąd pojechałem bezpo-

średnio, nie wstępując nawet do domu i opowiedziałem mu dalece go zostalem zauresztowany. Powiedziałem mu, że teraz nie usuwam się z organizacji, ale chciałbym jakiś czas nie pracować, gdyż, jak to mnie poinformował mój obrońca, będę miał jeszcze drugą sprawę. W lipcu czy też sierpniu Bandera spotkał mnie w restauracji we Lwowie i powiedział mi, że chociaż ja nie chcę narazie pracować, ponieważ nikogo niema we Lwowie, prosił, bym zajął się ustaleniem trybu życia i przeprowadzeniem wywiadu, co robi konsuł sowiecki we Lwowie. Zgodziłem się na to dobrowolnie. Dostałem do pomocy kobietę, która niedawno umarła. Nazwiska jej nie powiem. Do przeprowadzenia tego wywiadu przystąpiłem w ten sposób, że kazałem obserwować gmach konsultatu sowieckiego. Natrafiało to na duże przeszkody, gdyż 2 — 3 policjantów stało pilnowało gmach. Poza tym nie wiedziałem, jak wygląda konsuł sowiecki. Chciałem przynajmniej zobaczyć jak wygląda na fotografii.

W tym czasie Bandera zapoznałem z inżynierem Pidhajnym, mówiąc, że to będzie mój zwierzchnik. Jemu miałem referować przebieg inwigilacji. Ponieważ przedłużały się obserwacje, związane z osobą konsula, Bandera przynaglał mnie, by szybciej je zakończyć.

SKUP REWOLWERÓW

— Po zamachu na konsula ukrywałem się przez pewien czas. W tym czasie zawiadomili mnie Bandera i wydał mi rozkaz, bym

Myhal szlocha

W dalszym ciągu opowiada Myhal o nieudanych usiłowaniach zamachu na Kossobudzkiego, po czym Sąd zarządził 10-minutową przerwę.

Po przerwie osk. Myhal zeznał w dalszym ciągu.

— Przystępując do zeznań w tej sprawie będę się starał oddać wszystkie szczegóły bez chęci swej obrony, ale również bez obciążania kogokolwiek. Stwierdzam, że w dwóch wypadkach główną winę ponoszę ja: raz by-

zajął się skupianiem dla organizacji rewolwerów, chemikaliów itp. Rozkaz ten otrzymałem od Bandery przed zamachem na konsula. Później otrzymałem od tegoż Bandery rozkaz przeprowadzenia badań, co do trybu życia prof. Antona Kruszelnickiego. Wykonałem rozkaz przy pomocy kilku kobiet i zawiadomilem o tym inż. Pidhajnego. Dlaczego nie doszło do zamachu — nie wiem.

— W tym czasie otrzymałem również rozkaz przeprowadzenia badania co do trybu życia komisarza straży więziennej na Brygidkach (włączenie we Lwowie) Kossobudzkiego. Rozkaz ten otrzymałem od Bandery i Pidhajnego. Początkowo były trudności ze stwierdzeniem kto jest kom. Kossobudzki, gdyż nigdy w życiu go nie widziałem.

Osk. Myhal opisuje usiłowania zamachu na Kossobudzkiego, które w pewnym momencie zostały przerwane.

— Cofam wszystkie swoje zeznania, jakobym ja nie chciał dopuścić do zamachu na niego, tak zeznałem w śledztwie. Przeciwnie, ja wszystkie polecenia otrzymywane starałem się jaknaściej wykonać. Swoimi zeznaniami w śledztwie chciałem się jedynie nieudolnie bronić.

— Ostatecznie zamach na Kossobudzkiego spadł na mnie. Pidhajny dostarczył mi bomby w kształcie książki, oraz czelownika, który miał ją podzielić. Jednocześnie dostałem drugą bombę gazową, która miała być użyta do zamachu na konsula. Ohydnie były zegarowe.

— Byłem bezpośrednim sprawcą zabójstwa s. p. Baczyńskiego, a drugi raz moralnym sprawcą w związku z zabójstwem Babiję. W tym drugim wypadku ja dałem rewolwer, ja wydałem rozkaz jego zabicia. Baczyńskiego zastrzelili dlatego, że byłem przekonany, że strzelam do konfidenta. Jeślibym wiedział, że to nie jest konfident, wolałbym się powiesić.

Oskarżonemu załamuje się głos, znać jego wielkie zdenerwowanie, mówi krótkimi zdaniem, wraca

do poprzednio już rozpoczętych myśli, tak że chwilami trudno się zorientować, z czym łączy fakty, o których mówi.

Oskarżony: — Powiem na rozprawie wszystko przeciwko organizacji. Wydałem rozkaz zastrzeżenia Babiję, nie wiedząc, że to ukraiński oficer, a do Baczyńskiego strzelałem będąc głęboko przekonany, że strzelam do konfidenta. Winienem śmierci Babiję, ale ja byłem tylko technikiem, wykonawcą, a moralnym sprawcą jest organizacja.

— Bandera napierał na Pidhajnego o wykonanie zamachu na Baczyńskiego. W rozmowie z Pidhajnym — mówi w dalszym ciągu — powiedział mi on: „Ja będę strzelał do Baczyńskiego, a ty go tylko przyprowadź”. Ja się na to nie chciałem zgodzić i wtedy sam zdecydowałem się na zastrzeżenie Baczyńskiego. Ale on mnie zupełnie nie namawiał.



ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Wielka Rada faszystowska uchwaliła bojkot obrad genewskich

GENEWA, 23.11. (PAT.). Rząd włoski zawiadomił oficjalnie międzynarodowe biuro pracy, że nie weźmie udziału w międzynarodowej konferencji morskiej, rozpoczynającej się w poniedziałek w Genewie. Konferencja ma omówić m. in. zagadnienie czasu pracy w marynarce handlowej.

PARYŻ, 23.11. Korespondent Havasa w Genewie donosi, że tożsame koła międzynarodowe interpretują decyzję rządu włoskiego, jako pośrednią krytykę pod adresem Wielkiej Brytanii, której ustawodawstwo w odniesieniu do pracowników morskich, pozostaje daleko w tyle za ustawodawstwem faszystowskim.

Według innej wersji, Włochy postanowili jakoby wstrzymać się od udziału we wszystkich ze-

Zmiana wysokości emerytur Wojskowi państw zaborczych tracą przywileje służby frontowej

Jak się dowiadujemy, jutro w „Dzienniku Ustaw” ma być ogłoszony szereg dekretów Prezydenta R. P., wśród których znajdzie się dekret o zmianie uposażenia emerytalnego pracowników państwowych, dotyczący 173.000 osób.

Według krążących wiadomości nastąpi przeliczenie wszystkich emerytur i lat służby zaborczej w stosunku do osób, które korzystały ze zwiększonego wymiaru lat z tytułu służby frontowej, — lub na terenie okupacyjnym w administracji zaborczej lub innej.

Jak wiadomo, b. wojskowi armii austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej, mieli obliczani na rok służby na froncie za 2 lata, służba w ambulansach pocztowych liczyła się rok za 16 miesięcy, służba kolejowa na parowozach liczyła się również rok za 16 mie-

sięcy, a służba cywilna spędzona na obszarze okupacji liczona była podwójnie.

Wszystkie te uprzywilejowane



obliczenia odpadają. Czas służby liczony będzie obecnie kalendarzowo, bez żadnych zaliczeń specjalnych, a następnie przerechnowany w stosunku 9 miesięcy za rok.

Tak poważna zmiana wymiarów emerytalnych olbrzymiej rzeszy emerytów, wymaga dłuższego czasu na przerechnowanie stawek i przeliczenie lat. Stąd też nowelizacja ustawy emerytalnej nastąpi nie 1 grudnia, lecz wejdzie ona w życie z dniem 1 kwietnia 1936 r., t. j. z początkiem roku budżetowego. Od tego więc dnia będą już obowiązywać nowe pobyty emerytalne, przerechnowane ściśle na podstawie przeprowadzonych obecnie zmian ustawy.

Jak wiadomo, dekret zmniejszący pozbawił o 10 procent pobyty emerytalne tym emerytom, którzy w Polsce nie służyli na służbie państwowej, lecz posiadają jedynie emeryturę za lata służby zaborczej.

Natomiast nowy podatek specjalny od poborów emerytalnych będzie pobierany już poczynając od 1 grudnia w wysokości zależnej od wielkości wynagrodzenia.

Odpowiedź Anglii i Francji na włoską notę protestacyjną

LONDYN, 22.11. — Ogłoszona została odpowiedź angielska na włoską notę protestacyjną. Nota angielska jest krótkim dokumentem, utrzymanym w chłodnym tonie. Nota podkreśla, że rząd angielski brał udział w obradach genewskich i uważa za swój obowiązek stwierdzić, że zarówno rada jak i zgromadzenie plenarne i inne organy Ligi nie były świadome ciągłych na nich zobowiązań, ale robiły wszystko, aby je wypełnić i uwzględnić usprawiedliwione postulaty Włoch.

Rząd brytyjski ogranicza się do stwierdzenia, że w dniu 7-go października przedstawiciele wszystkich państw, wchodzących w skład Rady, z wyjątkiem Włoch, byli zmuszeni ustalić że rząd włoski naruszył artykuł 12 Paku Ligi Narodów. Pomimo swych przyjaznych uczuć dla Włoch, rząd angielski nie miał innego wyboru jak przyjąć się do tej decyzji i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

PARYŻ, 22.11. — Ogłoszono odpowiedź francuska z d. 19 b.m. na notę

włoską z d. 11 b.m. w sprawie sankcji. Nota podkreśla, że Francja brała udział w rokowaniach genewskich i była świadoma zobowiązań, opartych na Pakcie Ligi. Rząd francuski musi uważać wagę przyjętych zobowiązań tem bardziej, że chce je uzgodnić z przyjaźnią francusko - włoską. Nota wskazuje na jednomyślność decyzji Rady w dniu 7-go października w sprawie odpowiedzialności Włoch za naruszenie Paku Ligi.

Pomimo całej swej przyjaźni dla Włoch, Francja nie mogła odmówić ustalenia odpowiedzialności. Fakt ten pociągnął za sobą konsekwencje, które wyraziły się w sankcjach, jakie uprawnienieli się dnia 16 b. m. Rząd francuski wraz z innymi członkami Ligi dąży nadal do pokojowej likwidacji zatargu.

W ostatnim ustępie nota francuska wyraża ponownie nadzieję, że zatarg będzie zakończony, co będzie korzystnym dla współzycia narodów i współpracy międzynarodowej.

Syn cesarza abisyńskiego poniósł śmierć w katastrofie lotniczej?

RZYM, 23. 11. Korespondenci dzienników włoskich donoszą z Asmary o ucieczce i śmierci najstarszego syna negusa. Wiadomości te, jakkolwiek dementowane, ma być jednak prawdziwa. Korespondenci telegrafują, że syn negusa wpadł w niełasce i uciekł z Addis Abeby samolotem. Podczas lądowania nastąpiła katastrofa i zbieg odniósł ranę. Odwieziono go do szpitala w Choa, gdzie rzekomo zmarł.

ADDIS ABEBA, 23. 11. Urzędowo zaprzeczają wiadomościom włoskim o ucieczce i śmierci syna negusa. Od powrotu z Tessie, syn negusa nie odbywał żadnych podróży i jest najzupełniej zdrowy.

PARYŻ, 23.11. Agencja Havasa otrzymała depeszę z Diredaui o ostatniej podróży samolotowej cesarza Haile Selassie. Zaprzeczają tu wiadomościom, jakoby negus konferował z rasem Nasibu w sprawie odstąpienia Włochom prowincji Ogaden.

Przebieg tych rozmów miał być wręcz inny. Cesarz zaaprobował taktykę rasu Nasibu, który był zwolennikiem stawiania oporu pod Daghabur. Zaznaczył jedynie, iż wolałby skoncentrować obronę między Dżidżiga a Harrarrem.

Pozatem Havas donosi, że wojska abisyńskie są zaopatrzone w żywność na 6 miesięcy.

OWACJA MUZULMANÓW

ADDIS-ABEBA, 23.11. PAT. Arabowie i muzułmanie, mieszkający w Addis-Abebie, zgłoszali manifestację księciu Daoudowi, szefowi sanitarnej misji egipskiej, który po zorganizowaniu misji w Ogadenie, wkrótce powróci do Egiptu.

Oczekiwany jest przybycie via Berbera 16 ambulansów angielskich.

PRZED OFENZYWĄ

ADDIS-ABEBA, 23.11. PAT. Komunikat oficjalny donosi, że w dniu wczorajszym wojska abisyńskie przejawiały ożywioną działalność na frontach północnym i południowym, niepokojąc ustawicznie przeciwnika i przerywając jego linie komunikacyjne.

Wzmocnienie aktywności wojsk jest zapowiedzią złożeń ich operacji na szerszą skalę, które strona abisyńska zamierza podjąć na froncie ogadeńskim.

Radjostacja w Harrarze uległa uszkodzeniu, wskutek czego wiadomości z frontu ogadeńskiego, na którym skupia się obecnie ogólna uwaga, nadchodzą ze znacznym opóźnieniem.

BITWA POD ANELE

HARRAR, 23. 11. (PAT.). — Według opowiadań nauceznych świadków, Fitaurari Goingul, przebywający obecnie w szpitalu w Harrarze, odniósł ranę w dn. 10 listopada w czasie bitwy pod Anel o 80 km. na południe od Daghabur.

Przebieg bitwy był następujący: Fitaurari, który dowodził oddziałem złożonym z 40 żołnierzy, znatakował niespodziewanie włoski oddział wywiadowczy, składający się z 50 żołnierzy - krajowców pod dowództwem 10 oficerów i podoficerów włoskich. Wło-

Zajęcie tygodnika Jędrzeja Moraczewskiego

Z nakazu władz administracyjnych zajety został w dniu wczorajszym nowy numer tygodnika „Front Robotniczy” spowodu artykułu o ostatnich dekreтах gospodarczych.

Jak wiadomo, „Front Robotniczy” jest wydawany przez urzędowanie b. min. Jędrzeja Moraczewskiego.

Włosi stanęli w obronie Uciemieżonych ludów Abisynji oświadczył w Rzymie pułkownik angielski

RZYM, 23.11. Medjolański „Popolo d'Italia” ogłasza artykuł p. t. „Odpowiedzialność”. Ze względu na to, że artykuł ten był przedrukowany w całości przez wiele gazet włoskich, panuje tu opinia, że odzwierciedla poglądy najwyższych czynników kierowniczych ustroju faszystowskiego.

Artykuł stwierdza wstępnie, że zagranicą rozlegają się coraz częściej głosy poszkodowanych sankcjami, występujące przeciw edyktom genewskim, które stworzyły nowy kryzys w kryzysie. Argumenty można streścić w sposób następujący:

1) Nie da się utrzymać tezy, że Włochy nie były sprowokowane. Spis prowokacji jest zadokumentowany w sposób niezaprzeczalny.

2) Pośpieszna procedura genewska była nielegalna. Rada Ligi Narodów nie obarczona zupełnie odpowiedzialnością, a komitet koordynacyjny nie jest organem przewidzianym przez pakt Ligi Narodów.

3) Ludzi Tigre, Danakilu i Somali chwyciły za broń przeciw ciemiężcyłom abisyńskim. Pułkownik angielski Rocks ujawnił, że kampania przeciw Amharom, którzy przez lat 40 wyrządzali niesłychane krzywdy i cierpienia milionom poddanych, jest kruczającą najsprawiedliwszą, jaką zna dzieje chrześcijaństwa”. (Są to słowa wypowiedziane w radio rzymskim przez plk. Rocks, który niedawno był przyjęty przez Mussoliniego. Plk. Rocks był w czasie wojny światowej attaché wojskowym na froncie włoskim).

W konsekwencji Włochy nie są państwem napadającym, ale ośwobodzicielskim. Natomiast Abisynia nie jest ofiarą napaści, lecz ciemiężcyłom.

4) Anglia i Francja mają wobec Włoch zobowiązania hono-

we. Wersal był dokumentem czarnej niewdzięczności. Dziś jesteśmy świadkami najczarniejszej niesprawiedliwości.

Do tych opinii, zaczerpniętych ze źródeł francuskich i angielskich „Popolo d'Italia” dorzuca następującą uwagę: „Włochy są podstawową kolumną pokoju i równowagi europejskiej. Narodu miliona i czającego 44 miliony nie można bagatelizować ani zniszczyć. Nie można do niewdzięczności Wersalu dorzucać najokrutniejszej niesprawiedliwości bez równoczesnego narażenia na szwank przyszłej współpracy europejskiej, która jest koniecznością dla wszystkich. Polityki nie można robić — zdaniem dziennika — przy pomocy metod, która są potępione przez historię. Niesprawiedliwość wyrządzona narodowi lojalnemu i szlachetnemu ma złobne i długotrwałe skutki, zarówno na dzień dzisiejszy, jak i na przyszłość. Należy przypomnieć to w godzinie odpowiedzialności.

Morze to potęga Polski

Dzisiejsze akademie ku czci Żeromskiego

Dziś o godz. 13-ej w Instytucie Reduty (Kopernika 36/40) odbędzie się poranek ku czci Stefana Żeromskiego. Prelekcję wywowie prof. M. Limanowski. Recytację wygłoszą: M. Duleba, E. Kunina, Z. Myslakowska, St. Jaracz i J. Osterwa.

Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno - Artystyczna urządza wspólnie z bratnimi organizacjami uroczystą Akademię z okazji 10-lecia zgonu wielkiego pisarza, Stefana Żeromskiego. Akademia odbędzie się w niedzielę, dn. 24 listopada b. r. o godz. 11-ej rano w sali Rady Miejskiej na Placu Teatralnym.